

Sygn. akt I ACa 192/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Wiesława Kuberska (spr.)

Sędziowie: SA Krystyna Golinowska

SA Joanna Walentkiewicz – Witkowska

Protokolant: sekr. sądowy Przemysław Trębacz

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2015 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **Fabryki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.**

przeciwko **Zakładowi Budowlano - (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej w O.**

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 24 września 2014 r. sygn. akt X GC 264/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od Fabryki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. na rzecz Zakładu Budowlano - (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w O. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt I ACa 192/15

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 24 września 2013 r. Sąd Okręgowy

w Ł., w sprawie z powództwa Fabryki (...) spółki

z o.o. w K. przeciwko Zakładowi Budowlano – (...) spółki z o.o. spółki komandytowej w O. o zapłatę, oddalił powództwo (pkt 1), zasądając od powódki na rzecz pozwanej kwotę 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 2)

(wyrok – k. 464).

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane na podstawie ustaleń, które Sąd Apelacyjny w całości podzielił i przyjął za własne.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo, zaznaczając że spór w niniejszej sprawie ograniczył się do wyjaśnienia kwestii ziszczenia się przesłanek uprawniających powódkę do naliczenia pozwanej kar umownych, a w szczególności do ustalenia, czy doszło do opóźnienia w przekazaniu powódce przez pozwaną frontu robót i placu budowy, tj. czy przekazano go dopiero w dniu 16 września 2010 r. oraz czy doszło w trakcie prac świadczonych przez powódkę do wstrzymania ich wykonania, tj. do przestojów ekipy montażowej z winy pozwanej lub jej podwykonawców innych niż powódka.

Odnosząc się do powyższych zagadnień Sąd Okręgowy wskazał, że według § 11 ust. 2 umowy z dnia 14 czerwca 2010 r., pozwana miała zapłacić powódce karę umowną: a) w wysokości 10% wartości przedmiotu umowy za odstąpienie od umowy przez pozwaną z winy pozwanej lub przez powódkę z winy pozwanej, b) w wysokości 0,15% wartości netto przedmiotu umowy za opóźnienie w przekazaniu frontu robót i placu budowy, chyba że strony uzgodnią obustronnie przesunięcie terminów realizacji, c) w wysokości 0,15% wartości netto przedmiotu umowy za spowodowanie częściowego lub całościowego wstrzymania prac powódki z winy pozwanej lub jej podwykonawców innych niż powódka. Jednocześnie Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka obliczając wysokość kary umownej, którą winna zostać obciążona pozwana, bezpodstawnie zastosowała mnożnik wskaźnika procentowego określony jako „za każdy dzień opóźnienia”. Wersja umowy podpisana przez obie strony procesu nie zawierała bowiem w swej treści postanowienia uprawniającego do naliczania kary umownej za każdy dzień opóźnienia w przekazaniu frontu robót i placu budowy, czy za spowodowanie częściowego lub całościowego wstrzymania prac powódki z winy pozwanej lub jej podwykonawców innych niż pozwana. Zastrzegła ona natomiast w tych przypadkach karę umowną w wysokości stałej, równej 0,15% wartości netto przedmiotu umowy.

Ze względu na to, że prezes zarządu powodowej Spółki - (...) własnoręcznie parafował każdą stronę przedmiotowej umowy, a więc i tą, na której znajdowało się postanowienie dotyczące kar umownych, ostatecznie składając swój podpis na końcu umowy wraz ze stosownymi pieczęciami, Sąd Okręgowy uznał, że strona powodowa w pełni zapoznała się z treścią całej umowy, jak i z każdym jej postanowieniem z osobna. Nie zaakceptował przy tym argumentów powódki, że w stosunkach gospodarczych osoby uprawnione do reprezentowania stron umowy nie czytają jej treści tuż przed podpisaniem, zakładając zgodność zawartych w umowie postanowień z wynegocjowaną wcześniej wersją. W każdym razie uznał, że takie uchybienie nie świadczy o profesjonalizmie podmiotu gospodarczego i nie może stanowić dla niego okoliczności łagodzącej.

Sąd Okręgowy wskazał również, że powódka nie udowodniła uzgodnienia przez strony umowy, na etapie negocjacji dotyczących sposobu naliczania kar umownych, warunków odmiennych od przedstawionych w jej treści, zwłaszcza że treść załączonych do pozwu wiadomości e-mail z dnia 26 maja 2010 r. oraz z dnia 8 czerwca 2010 r. z załączonymi do nich dwoma projektami umowy, w których postanowienie dotyczące kar umownych zastrzeżonych na rzecz powódki zawierało w swej treści sformułowanie „za każdy dzień opóźnienia”, pozostawała w sprzeczności zarówno z załączonym do pozwu projektem umowy, jak i § 11 ust. 2 umowy w kształcie, w którym została ona ostatecznie podpisana. Za udowodnieniem twierdzeń powódki nie przemawiała także zdaniem Sądu Okręgowego treść wiadomości e-mail z dnia 11 czerwca 2010 r., do której załączony został kolejny pełny projekt umowy, nie przewidujący naliczania kar umownych za każdy dzień opóźnienia. Z uwagi na ujęcie tego projektu w formacie (...), uniemożliwiającym wprowadzanie modyfikacji do treści pliku już po jego sporządzeniu, Sąd Okręgowy wykluczył możliwość nadania mu odmiennej treści, zgodnej z wersją powódki.

W konsekwencji Sąd Okręgowy wyraził pogląd, że skoro powódka podpisała umowę w sposób całkowicie dobrowolny, bez żadnego przymusu, bezprzedmiotowe było zarzucanie pozwanej tego, że umowa łącząca strony,

w zakresie niektórych jej zapisów, nie satysfakcjonowała strony powodowej. Jednoznaczność sformułowań użytych w § 11 ust. 2 umowy z dnia 14 czerwca 2010 r. Sąd uznał natomiast za wykluczającą odwoływanie się do zabiegów interpretacyjnych z zastosowaniem art. 65 § 2 k.c.

Sąd Okręgowy nie zgodził się z argumentacją powódki, jakoby przekazanie frontu robót na gruncie przedmiotowej sprawy oznaczało sytuację, w której wszystkie słupy żelbetowe zostały przystosowane do montażu zamówionych u powódki elementów. Zadaniem Sądu Okręgowego przekazanie frontu robót powódce nastąpiło z chwilą przekazania jej tej części terenu budowy, który był niezbędny do wykonania montażu konstrukcji stalowej, co nastąpiło z dniem 5 sierpnia 2010 r., kiedy powódka rozpoczęła prace związane z realizacją przedmiotu umowy, stawiając się na terenie budowy wraz z pracownikami zatrudnionej przez nią firmy podwykonawczej (...), gotowymi do rozpoczęcia prac i dopuszczonymi do nich. Wówczas w ocenie Sądu Okręgowo wraz z przekazaniem powódce frontu robót został jej przekazany także plac budowy.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że wprawdzie przekazanie frontu robót i placu budowy miało nastąpić do dnia 29 lipca 2010 r. (§ 2 ust. 1 umowy), to jednak strony obustronnie uzgodniły przesunięcie tego przekazania na termin późniejszy. Choć według twierdzeń powódki terminem tym miał być 3 sierpnia 2010 r., od którego powódka liczyła karę umowną, materiał dowodowy zgromadzony w sprawie - potwierdzający, że z tą datą nie doszło do przekazania frontu robót i placu budowy z przyczyn leżących po stronie samej powódki, a konkretnie zatrudnionej przez nią firmy (...), której pracownicy nie dysponowali oryginałami bądź poświadczonymi za zgodność z oryginałem dokumentami uprawniającymi ich do pracy na budowie - stanowił o niezasadności naliczania kar umownych od dnia 3 sierpnia 2010 r.

W obliczu przekazania powódce frontu robót i placu budowy z datą 5 sierpnia 2010 r., a nadto w obliczu istniejącej wówczas faktycznej możliwości i rzeczywistego prowadzenia przez nią prac montażowych, Sąd Okręgowy za nieistotną dla oceny zgłaszanego opóźnienia w tym przekazaniu uznał kwestię wylania w dniu 16 września 2010 r. fundamentu pod słup żelbetowy nr 11.01, które powódka błędnie uznawała za równoznaczne z przekazaniem jej frontu robót.

Sąd Okręgowy nie podzielił twierdzeń powódki, że w okresie od 29 września do 4 października 2010 r. miał miejsce zawiniony przez pozwaną przestój ekipy montażowej. Podkreślił zarazem, że powódka nie określiła konkretnych prac i przeszkód uniemożliwiających ich wykonanie w tym okresie. Co więcej Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że brak postępu prac w owym czasie wynikał z braku materiałów konstrukcyjnych możliwych do zamontowania przez firmę (...), które zgodnie z umową winny zostać dostarczone przez powódkę i zostały dostarczone w dniu 6 października 2010 r. Przeszkody tej Sąd Okręgowy nie postrzegал jednak jako znaczącej dla stwierdzenia przestoju, skoro dziennik budowy potwierdził przeprowadzenie w dniu 29 września 2010 r. montażu ściany przy osi (...) i in. oraz w dniu 30 września 2010 r. wykonanie montażu attyki nad daszkiem w osi (...) i in. Tym samym Sąd Okręgowy za niezrozumiałe uznał wskazywanie powyższych dni, jako dni przestoju w pracach montażowych.

Z przedstawionych wyżej względów kary umowne, jakimi powódka obciążyła pozwaną, Sąd Okręgowy uznał za nienależne zarówno co do zasady, jak i wysokości.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o zasadę odpowiedzialności za jego wynik

(uzasadnienie zaskarżonego wyroku – k. 519 – 530 verte).

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wywiódła powódka, zaskarżając go w całości i podnosząc następujące zarzuty:

1. naruszenia przepisów postępowania, tj.:

- art. 232 zd. 2 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez ich niezastosowanie i niedopuszczenie z urzędu dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa, mimo że wywiedzenie twierdzenia, jakoby kwestia wylania fundamentu pod słup żelbetowy nr 11.01 nie miała tak naprawdę żadnego znaczenia w obliczu faktycznej możliwości i rzeczywistego prowadzenia prac montażowych wymaga weryfikacji przez pryzmat wiadomości specjalnych z zakresu budownictwa;

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną i niewyczerpującą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, przejawiającą się w zupełnym braku rozważenia wskazujących na okoliczność opóźnienia pozwanego od 3 sierpnia 2010 r. do 16 września 2010 r. i przestojów ekipy montażowej od 29 września 2010 r. do 4 października 2010 r., zawnioskowanych przez powódkę dowodów w postaci: korespondencji mailowej znajdującej się w załączniku numer 3 do wniesionego w niniejszej sprawie pozwu z dni: 27 lipca 2010 r., 23 lipca 2010 r., 13 lipca 2010 r., 23 czerwca 2010 r., 21 czerwca 2010 r., 14 czerwca 2010 r., 29 lipca 2010 r., 5 sierpnia 2010 r., 6 sierpnia 2010 r., 9 sierpnia 2010 r., 19 sierpnia 2010 r., 20 sierpnia 2010 r., 24 sierpnia 2010 r., 26 sierpnia 2010 r., 30 sierpnia 2010 r., 31 sierpnia 2010 r., 1 września 2010 r., 27 sierpnia 2010 r., 6 września 2010 r., 15 września 2010 r., 17 września 2010 r., 20 września 2010 r., 22 września 2010 r., 27 września 2010 r., 29 września 2010 r., 30 września 2010 r., 1 października 2010 r.; pisma W. S. z dnia 19 sierpnia 2010 r.; protokołu konieczności z 3 września 2010 r. oraz zeznań świadków: W. S. (2), R. J., M. K., A. K.;

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak wskazania w uzasadnieniu wyroku przyczyn, dla których odmówiono wiarygodności i mocy dowodowej przedstawionym przez stronę powodową dowodom, to jest zeznaniom świadków: W. S. (2), R. J., M. K. i A. K. na okoliczność trwającego 45 dni opóźnienia pozwanej w przekazaniu frontu robót od dnia 3 sierpnia 2010 r. (przejęcie placu budowy) do dnia 16 września 2010 r. (wylanie ostatniego fundamentu pod słup) oraz 6 dni przestoju ekipy montażowej od dnia 29 września 2010 r. do dnia 4 października 2010 r., jak również przedstawionym przez powódkę na tę okoliczność dowodom w postaci korespondencji mailowej znajdującej się w załączniku numer 3 do wniesionego w niniejszej sprawie pozwu z dni: 27 lipca 2010 r., 23 lipca 2010 r., 13 lipca 2010 r., 23 czerwca 2010 r., 21 czerwca 2010 r., 14 czerwca 2010 r., 29 lipca 2010 r., 5 sierpnia 2010 r., 6 sierpnia 2010 r., 9 sierpnia 2010 r., 19 sierpnia 2010 r., 20 sierpnia 2010 r., 24 sierpnia 2010 r., 26 sierpnia 2010 r., 30 sierpnia 2010 r., 31 sierpnia 2010 r., 1 września 2010 r., 27 sierpnia 2010 r., 6 września 2010 r., 15 września 2010 r., 17 września 2010 r., 20 września 2010 r., 22 września 2010 r., 27 września 2010 r., 29 września 2010 r., 30 września 2010 r., 1 października 2010 r.; pisma W. S. z dnia 19 sierpnia 2010 r. oraz protokołu konieczności z 3 września 2010 r.;

2. naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 65 § 1 i 2 w zw.

z art. 483 § 1 k.c. poprzez błędną ich wykładnię przejawiającą się wadliwą, nie uwzględniającą ustalonych zwyczajów oraz zgodnego zamiaru stron oceną ich oświadczeń woli zawartych w postanowieniach § 11 ust. 2 pkt b łączącej strony umowy nr (...) z dnia 14 czerwca 2010 r., skutkującą przyjęciem, że kara umowna nie była przewidziana na rzecz powódki za każdy dzień opóźnienia.

W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę i uwzględnienie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu według norm przepisanych

(apelacja – k. 538 – 545).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja, stanowiąca wyłącznie wyraz polemiki z prawidłowymi ustaleniami Sądu Okręgowego i trafnymi wnioskami, podlegała oddaleniu.

Skarżąca nie zaprezentowała w niej żadnych argumentów jurydycznych, logicznych, czy wynikających z doświadczenia życiowego, w wyniku których możliwe byłoby podważenie kluczowych dla sprawy ustaleń faktycznych i wyjście naprzeciw jej oczekiwaniom, dotyczącym zmodyfikowania kierunku zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia.

Za punkt ciężkości apelacji Sąd Apelacyjny uznał zarzut kwestionujący kompletność zgromadzonego w pierwszej instancji materiału dowodowego, poprzez który skarżąca zmierzała do wykazania konieczności przeprowadzenia z urzędu dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa na okoliczność ustalenia wpływu prac polegających na wylaniu fundamentu pod słup żelbetowy nr 11.01 na moment przekazania jej frontu robót i placu budowy, które zdaniem skarżącej było spóźnione w sposób warunkujący dochodzenie kary umownej

w niniejszej sprawie. Zarzut ten okazał się jednak nietrafny, biorąc

w szczególności pod uwagę, że sprawa została zainicjowana pod rządami poprzednio obowiązujących przepisów Kodeksu postępowania cywilnego,

tj. w okresie obowiązywania przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych, przewidujących wymóg zgłoszenia w pozwie wszystkich dowodów na potwierdzenie podnoszonych twierdzeń pod rygorem utraty prawa powoływania ich w toku postępowania (art. 479¹² § 1 k.p.c. w brzmieniu obowiązującym do dnia 3 maja 2012 r.). Co za tym idzie obowiązkiem strony powodowej było wystąpienie z powyższym wnioskiem dowodowym już w fazie inicjowania postępowania, co nie wykluczało możliwości powołania go nieco później – w reakcji na stanowisko pozwanej zawarte w odpowiedzi na pozew, zwłaszcza że pozwana kwestionowała twierdzenia pozwu o wystąpieniu opóźnienia w przekazaniu powódce frontu robót oraz opóźnienia na etapie realizacji umowy, przywołując stosowne dokumenty. Jako, że powódka, składając pismo, zawierające jej stanowisko wobec treści odpowiedzi na pozew (k. 305) żadnego wniosku dowodowego nie złożyła, nie dała zatem nawet podstaw do uznania, że okoliczności, które obecnie podkreśla są doniosłe dla kierunku rozstrzygnięcia sprawy i wymagają objęcia ich postępowaniem dowodowym.

Nie ulega przy tym wątpliwości, że od powódki wymagana była aktywność w zakresie inicjatywy dowodowej ze względu na spoczywający na niej

ciężar dowodu (art. 6 k.c.), sprowadzający się do wykazania przesłanek uprawniających powódkę do dochodzenia od pozwanej kary umownej na podstawie § 11 ust. 2 umowy z dnia 14 czerwca 2010 r. Tymczasem powódka nie tylko zaniechała wystąpienia z przedmiotowym wnioskiem dowodowym,

ale również nie zadbała o należyte przywołanie okoliczności, mających uzasadnić zawarte w pozwie żądanie, co przede wszystkim uwidocznili brak skonkretyzowania rodzaju prac niewykonanych zdaniem powódki w okresie od 29 września do 4 października 2010 r., jako świadczących o przestoju. Ten zresztą nie znalazł potwierdzenia w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego, wskazujących na wykonanie w dniu 29 września 2010 r. montażu ściany przy osi (...) i in., zaś w dniu 30 września 2010 r. montażu attyki nad daszkiem w osi (...) i in. Trafnie zatem Sąd Okręgowy wskazał, że co do tych

6 dni pozew nie zawierał wystarczającej dla uwzględnienia powództwa podstawy faktycznej, niezależnie od braków w materiale dowodowym na okoliczność winy pozwanej za spowodowanie przestoju, od której zależała zasadność naliczenia kary umownej.

Wprawdzie nieprzeprowadzenie danego dowodu przed Sądem I instancji nie prowadzi do definitywnej jego utraty, gdyż postępowanie apelacyjne

zezwała w określonych wypadkach na objęcie postępowaniem dowodowym wnioskowanych dopiero na tym etapie dowodów, których strona nie powoływała wcześniej, niemniej jednak powódka także z tej możliwości nie skorzystała. Ograniczyła się bowiem wyłącznie do podniesienia zarzutu niedopuszczenia

z urzędu dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa, nie ponawiając go we wnioskach apelacji, co zamknęło ewentualną drogę do jego przeprowadzenia. Konsekwencją powyższego był brak możliwości wyjścia naprzeciw postulatowi skarżącej dotyczącemu uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, skoro jest ono zależne od nierozpoznania istoty sprawy, bądź potrzeby przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, których nie ujawnił stan sprawy.

Konsekwencją bierności dowodowej powódki, której w obliczu dotychczasowych uwag nie mogło usprawiedliwić jej oczekiwanie przeprowadzenia dowodu z urzędu, było nieuzyskanie zarówno przez Sąd Okręgowy, jak i Sąd Apelacyjny wiadomości specjalnych, wymaganych dla weryfikacji twierdzeń powódki o wystąpieniu opóźnienia w przekazaniu jej frontu robót i placu budowy. Bez tych wiadomości oba Sądy nie mogły stwierdzić, że do przekazania powódce frontu robót i placu budowy doszło dopiero z dniem

16 września 2010 r., kiedy nastąpiło wylanie fundamentu pod słup żelbetowy

nr 11.01, a więc z uzasadniającym naliczenie kary umownej opóźnieniem

w stosunku do pierwotnie ustalonego terminu – 29 lipca 2010 r., przedłużonego następnie za zgodą stron na początek sierpnia 2010 r. W braku tychże wiadomości, ale przy jednoczesnym dysponowaniu dowodami wskazującymi na przekazanie powódce frontu robót i placu budowy z dniem 5 sierpnia 2010 r., Sąd Apelacyjny nie mógł nadto zmienić zaskarżonego wyroku i uwzględnić powództwa, choćby tylko co do zasady.

Mając na uwadze, że Sąd Okręgowy przeprowadził wszystkie zawnioskowane przez strony dowody, w tym przesłuchał zgłoszonych świadków oraz poddał analizie szereg dokumentów, łącznie z tymi, jakie zostały załączone do pozwu, a następnie szczegółowo opisał wynikające z nich okoliczności,

nie sposób uznać, że uchybił rygorom art. 233 § 1 k.p.c. co do sposobu gromadzenia i oceny materiału dowodowego. Skarżąca, podnosząc zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, nie wskazała przyczyny dyskwalifikującej postępowanie dowodowe Sądu Okręgowego w objętym apelacją zakresie, a w szczególności nie określiła kryteriów oceny, które Sąd ten naruszył przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając. Stąd też omawiany zarzut należało uznać za bezzasadny i świadczący o dezaprobachie stanu faktycznego ustalonego na podstawie zgromadzonego przez Sąd I instancji materiału dowodowego tylko z tej przyczyny, że nie wpierał on twierdzeń skarżącej, zgodnych z jej stanowiskiem w procesie. Samo tylko stwierdzenie o wadliwości oceny materiału dowodowego nie mogło uchodzić za pozwalające na jej wzruszenie. Zachodzi bowiem konieczność wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego i tylko takie uchybienie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów, o jakiej mowa w art. 233 § 1 k.p.c. Obowiązki w tym zakresie skarżąca

jednak nie sprostowała, przedstawiając jedynie własną (subiektywną) ocenę poszczególnych dowodów, której Sąd Apelacyjny nie podzielił.

Reasumując, dokonana przez Sąd Okręgowy ocena przeprowadzonych dowodów była kompleksowa i oparta - z uwagi na gospodarczy charakter niniejszej sprawy - przede wszystkim na analizie dokumentów obrazujących przebieg procesu budowlanego, zamiast na analizie dowodów z osobowych źródeł dowodowych, w tym zeznań wskazanych w apelacji świadków, które wobec upływu czasu mogły być wątpliwe. Dowody te, jako element szerszego

i spójnego materiału dowodowego sprawy, zostały poddane wszechstronnemu rozważeniu. Wyprowadzone zaś z niego ustalenia, jako zgodne z zasadami logiki

i doświadczenia życiowego oraz wskazaniem wiedzy, a tym samym stanowiące konsekwencję swobodnej oceny dowodów, nie podlegały wzruszeniu. Wobec wyraźnego wskazania dowodów, na których podstawie poczynione zostały przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne sprawy, a także prawidłowej (mimo niepogłębienia) oceny ich wiarygodności i mocy dowodowej, zaskarżony wyrok poddawał się kontroli instancyjnej. Skarżąca natomiast nie zdołała wykazać, że konstrukcja i forma uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego była wadliwa

z perspektywy wymogów art. 328 § 2 k.p.c., a przez to miała wpływ na treść zawartego w nim rozstrzygnięcia.

Nawet, gdyby stanowisko skarżącej o wystąpieniu opóźnienia w oddaniu jej frontu robót i placu budowy znalazło potwierdzenie w wynikach przeprowadzonego postępowania dowodowego, właściwie Sąd Okręgowy uznał, że kara

umowna należna by była jedynie w wysokości 0,15% wartości netto przedmiotu umowy za całość opóźnienia, a nie za jeden jego dzień. Umowa

z dnia 14 czerwca 2010 r. nie pozostawiała bowiem co do tej kwestii żadnych wątpliwości interpretacyjnych, które wymagałyby wyjaśnienia z odwołaniem do regulacji przewidzianej w art. 65 k.c. Co więcej tylko ta umowa była decydującym źródłem ustaleń w kwestii sposobu i warunków naliczania kary umownej, przez co wszelkie powstałe na etapie negocjacji dokumenty oraz przesyłane przez strony wiadomości e-mail, poprzedzające jej zawarcie, z których skarżąca wywodziła odmienne wnioski, nie miały znaczenia. Choć po dokonaniu stosownych obliczeń matematycznych wysokość kary umownej istotnie

byłaby nieznaczna (2.424,45 zł), wobec niewadliwie wyrażonej woli osób ją podpisujących należało uznać ją za wiążącą dla stron, zwłaszcza że ich intencją mogło być samo tylko osiągnięcie celu prewencyjnego takiej kary.

W tym stanie rzeczy, dzieląc ocenę Sądu Okręgowego o niezasadności zawartych w pozwie roszczeń, Sąd Apelacyjny - wobec chybionych argumentów skarżącej na okoliczność jej podważenia - oddalił przedstawioną apelację, orzekając na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zasądając od powódki na rzecz pozwanej kwotę

2.700 zł tytułem zwrotu wynagrodzenia pełnomocnika pozwanej, obliczonego stosownie do § 6 pkt 6 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 in principio rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.)